

budowę tam i wałów tworząc poldery, zabezpieczające kolejne obszary przed powodzią (jeden z nich nosi nawet jego imię)¹⁰⁶. Głównym jednak polem tejże aktywności stało się ufundowane przezeń wyłącznie z własnych środków miasto, Middelburg¹⁰⁷. Zaplanowane, wytyczone i zrealizowane w ciągu kilkunastu zaledwie lat przedsięwzięcie nie ograniczyło się jedynie do wyposażenia miasta w podstawowe budynki komunalne, szpital, kościół, pierścień murów i bram oraz usytuowania tam własnej rezydencji. Równoległe Bladelin zadbał o zapewnienie niezbędnego dla funkcjonowania organizmu miejskiego poziomu populacyjnego. Podjął wysiłek zabezpieczenia schronienia dla bezdomnych, co poskutkowało szybkim napływem ludności, traktującej nowo erygowane miasto jak miejsce bezpiecznego azylu. Założycielowi sprzyjała także aktualna sytuacja polityczna, którą potrafił wykorzystać dla swej idei. Ciesząc się nieograniczonym zaufaniem Filipa Dobrego, otrzymał pozwolenie na udzielenie schronienia uciekinierom z nieodległego Dinant, miasta zbuntowanego przeciwko księciu, za co zostało przez niego zdobyte i „obrócone w proch”. Humanitarne zachowanie Bladelina nie było jednak pozbawione zmysłu ekonomicznego – większość przyjętych obywateli spalonego ośrodka to tamtejsi wykwalifikowani rzemieślnicy – odlewnicy mosiądzu – którzy zapoczątkowali przemysłowy rozwój swego nowego miasta¹⁰⁸.

Prawdopodobnie Pieter Bladelin w zasadniczym stopniu zdecydował także o „programie” wybudowanego w ciągu zaledwie 7 lat middelburskiego kościoła parafialnego, jednego z najważniejszych obiektów, w reli-

czyśćcowe (...). Środki pomocy dzielą się na środki materialne (opłacenie mszy za dusze, pielgrzymki wstawieniowe za kogoś itd.) i na środki umartwienia lub czasowej przemiany (posty, modlitwy, pielgrzymki). Widoczną niesprawiedliwość, że człowiek bogaty może uczynić znacznie więcej dla swojej duszy i swoich przyjaciół niż biedny, odrzuca Jacob von Paradis za pomocą argumentu, że środki użyte przez bogatego i tak stają się też korzyścią biednego (...). Budowa nowego kościoła i jego wyposażenie w obrazy wzajemnie się warunkowały. A więc gdy dla pomnożenia nabożeństwa wzniesiony został nowy kościół lub kaplica, to pociągało to za sobą także wykonanie nowych retabulów ołtarzowych i innych elementów wyposażenia. Mogą one zostać sfinansowane przez wewnątrzkościelną fundację budowlaną lub przez ofiary prywatne”. Ch. Göttler, P. Jezler, *Zamieranie czyścica i zalamanie się zamówień na sztukę sakralną*, (w:) C. Wohmen, Th. Stenberg, (...) *kein Bildnis machen. Kunst und Theologie im Gespräch*, Echter 1987, s. 121-124 (tłum. M.G.).

¹⁰⁶ Por. H. Belting, Ch. Kruse, op. cit., s. 115.

¹⁰⁷ Nadanie przez niego miastu nazwy upamiętniającej poprzednich właścicieli gruntu – klasztoru cystersów z Zelandii, może być również przesłanką do rekonstrukcji osobowości Bladelina, świadcząc o zachowaniu daleko idącej skromności (i/lub szacunku dla starego zgromadzenia zakonnego) przy jednoczesnej manifestacji własnej pozycji, jaką było samo przedsięwzięcie fundacji miasta.

¹⁰⁸ Zaliczenie fundacji miasta i zabezpieczenie swego rodzaju bezpieczeństwa socjalnego do tzw. „dobrych dzieł”, pozwalających mieć nadzieję na pewniejszy udział w Odkupieniu, stawa w jaśniejszym świetle wprowadzenie motywu miasta wraz z donatorem do obrazu.